

## MT-owi

nie dałeś się zamknąć w bryle  
wśród ścian ściskających na płask  
wolałeś deptać badyle  
w miejscach dzieciństwa, kwaśny smak

a w lesie płonie oddech  
on w lesie za Pan brat  
zieleń dobrana szczodrze  
barwnie szczyrzy się ptak

Tomku o domku mi nie kręć  
składaliśmy z pustych go ścian  
w piwnicy szybował okręt  
labirynt myśli bełtam

a w lesie płonie oddech  
on w lesie za Pan brat  
podgrzybek włazi w drogę  
na mchu zostawił ślad

alkohol rozlewa wolność  
kryształ rozsypie w okruchy  
każdy dzień daje, ma hojność  
kuśtykasz, życiem zapuchły

a w lesie płonie oddech  
on w lesie za Pan brat  
zagubił zmysły człowiek  
oślepl, gdzie iść, gdzie spać

samobój własnej niemocy  
wzniosłeś w matecznik raiku  
granice światła przekroczysz  
pójdiesz na rydze po cichu

a w lesie płonie oddech  
on w lesie za Pan brat  
poniekąd wszystko prostsze,  
Caelum victis godne wszak